

W walce o Wielkopolskę i Śląsk – 1

26 sierpnia 2013

Przypadająca w ostatnich dniach rocznica I i II powstania śląskiego jest doskonałą okazją do przypomnienia roli Wojciecha Korfanteo w walce o Wielkopolskę i Śląsk. Działacz ten, przez niektórych dziś już zapomniany, bez wątpienia należy do panteonu najwybitniejszych polityków II Rzeczypospolitej i szermierzy sprawy niepodległościowej.

Dla Ojczyzny zasłużył się on wieloletnią pracą zmierzającą do wyzwolenia się spod władzy zaborców i ogromnym wkładem ideowym w budowę ugrupowań chadeckich. Dążąc do osiągnięcia swojej życiowej misji – wolnej Polski na wzór zachodniego parlamentaryzmu, opartej na piastowskiej Macierzy – poświęcił się jej bez reszty. Nie jest przesadnym stwierdzenie, że Korfanty był jednym z ojców przyłączenia do Rzeczypospolitej przemysłowej części Górnego Śląska po powstaniach śląskich, zapomina się jednak o jego działalności, przede wszystkim dyplomatycznej, w Naczelnej Radzie Ludowej, która walczyła o sukces zrywu ludności Wielkopolski.

HARDY ŚLĄZAK

Korfanty urodził się 20 kwietnia 1873 roku w osadzie Sadowa (obecnie dzielnica Siemianowic Śląskich) na Górnym Śląsku. Pochodził z robotniczej rodziny, w której mimo wielowiekowej germanizacji nie zamarła jeszcze polska tradycja i zamiłowanie do dzieł Mickiewicza, Słowackiego i wielu innych polskich autorów. Sam Korfanty po latach w patetyczny sposób swoje początki uświadamienia narodowego przypisywał: „hakatystycznym profesorom gimnazjum w Katowicach, którzy zohydowaniem wszystkiego co polskie wzbudzili w nim ciekawość do polskiej książki i historii uciskanego narodu, którego językiem w jego rodzinie mówiono.”

Podczas studiów w Berlinie na Korfantego zwrócili uwagę działacze Ligi Narodowej, której członkiem został w 1901 roku. Romana Dmowskiego i Zygmunt Balickiego „oczarował” wówczas młody doskonały mówca i organizator, już na początku postanowili więc rzucić przyszłego trybuna ludu śląskiego na głęboką wodę, powierzając mu zadanie utworzenie i stanięcia na czele partii narodowej na Górnym Śląsku. Doceniając propagandowe znaczenie prasy, Korfanty założył gazetę „Górnoślązak”, w której ostro atakował niemiecką partię Centrum posiadającą monopol na reprezentowanie ludności Górnego Śląska w niemieckim parlamencie. Jako jeden z pierwszych domagał się praw językowych dla Ślązaków, zaprzestania rugowania języka polskiego z kościołów, a nawet posunął się dalej, opowiadając się za przynależnością tej starej ziemi piastowskiej do przyszłej wolnej Polski, w której odrodzenie mocno wierzył. Z tego powodu został przez władze pruskie oskarżony o wzniecanie nienawiści narodowej przeciwko Niemcom, a następnie skazany na cztery miesiące więzienia we Wronkach.

Pobyt w więzieniu przynosi Korfantemu aurę męczennika sprawy narodowej i miano niezłomnego opozycjonisty pruskiego reżimu. Momentalnie postanawia więc kandydować do niemieckiego Reichstagu. W swojej kampanii wyborczej stosuje nowatorskie i wyszukane metody zdobycia poparcia ludności, m.in. produkując papierosy i wódkę pod nazwą „Korfanty”, a także pocztówki i fotografie ze swoją podobizną. Zbiórkę pieniędzy organizował pod antyniemieckimi hasłami: „Korfantemu na dłuższe galoty; Na różgę, żeby każdemu ospalcowi naszemu porządnie pogwizdał na skórze; Na kosę dla wytępienia niemieckiego chwastu; Na krytykę dla tych, którzy występować będą przeciw polskości; Na brzytwę, aby ogolił Niemców.”

W wyborach odnosi błyskotliwe zwycięstwo, stając się pierwszym polskim posłem z Górnego Śląska w Reichstagu i łamiąc dotychczasową dominację partii Centrum w tym regionie. W tym samym czasie dostaje się również do pruskiego Landtagu. W roku

1908 postanawia wystąpić z Ligi Narodowej, nie akceptując prorosyjskiej polityki Dmowskiego, uważając, że ciężar polskiej polityki powinien być skierowany na zachód.

Pozycja Korfantego ulega znacznemu osłabieniu poprzez secesję z ugrupowania narodowego. Zmuszony względami finansowymi zawiera porozumienie ze swoim politycznym przeciwnikiem, jednym z liderów partii Centrum Adamem Napieralskim, nazywanym „królem prasy Górnego Śląska”. Świadomy popularności Korfantego w regionie, Napieralski wykorzystując jego problemy postanawia pozbyć się konkurenta, proponując mu posadę kierownika Wschodniej Agencji Telegraficznej w Berlinie, na co Korfanty przystaje.

WESPÓŁ Z KOMENDANTEM

W stolicy Cesarstwa zastaje go wybuch I wojny światowej. Będąc świadomym niemieckiej potęgi militarnej i gospodarczej, podobnie jak Józef Piłsudski popiera państwa centralne. We wrześniu 1914 roku podejmuje współpracę z wysłannikami Naczelnego Komitetu Narodowego Władysławem Sikorskim i Witoldem Jodko-Narkiewiczem. Mieli oni wysondować niemieckie zamiary względem sprawy polskiej i zdobyć poparcie dla akcji legionowej. Misja wysłanników Komendanta oprócz kontaktów z Niemcami niższego szczebla administracyjnego i otrzymania dosyć mglistych obietnic utworzenia po zwycięskiej wojnie niezawisłego, aczkolwiek ściśle związanego z Trójprzymierzem, państwa polskiego, nie przyniosła spodziewanych efektów.

Jeszcze przed ogłoszeniem aktu 5 listopada 1916 roku Wojciech Korfanty pisywał artykuły do prasy polskiej przepowiadające szybkie zwycięstwo państw centralnych i propagujące koncepcje powstania – przy zniesieniu ustaw antypolskich, likwidacji Komisji Kolonizacyjnej oraz równouprawnieniu języka polskiego w szkole – buforowego państwa polskiego, współpracującego politycznie i ekonomicznie z Niemcami. Szybko jednak otrzeźwiał, zdając sobie sprawę ze szkodliwości współpracy z Cesarstwem, całkowicie zmieniając nastawienie i atakując w

pruskim Landtagu antypolską politykę rządu. W ostatnich miesiącach 1918 roku ponownie dostał się do Reichstagu, w którym nie zasiadał zbyt długo, Niemcy bowiem zmierzały wprost do wojennej klęski i rewolucji. 25 października tego roku wygłosił swoją ostatnią a zarazem najsłynniejszą parlamentarną mowę, żądając powstania niepodległego państwa polskiego, w skład którego wchodziłyby ziemie zaboru pruskiego, a także domagając się uwolnienia z Magdeburga Józefa Piłsudskiego, uważanego przez większą część społeczeństwa za narodowego bohatera.

KONFLIKT POZNAŃSKIEGO Z KONGRESÓWKĄ

Przeczuwając nastąpienie wzniosłych dla Polaków chwil Korfanty w listopadzie 1918 roku przybywa do Poznania. Od kilku lat utrzymywał konspiracyjne kontakty z czołowymi polskimi działaczami z zaboru pruskiego, którzy utworzyli w połowie 1918 roku Centralny Komitet Obywatelski. 12 listopada ujawniający się Komitet wyłonił z siebie Naczelną Radę Ludową w składzie: Wojciech Korfanty, Adam Poszwiński i ksiądz Stanisław Adamski. Miała być ona reprezentacją polskiej ludności zamieszkałej w granicach państwa niemieckiego. Sam Korfanty zajmował się głównie polityką zagraniczną NRL, jak również sprawami wojskowymi, ściśle współpracując z Komitetem Polskim w Paryżu. 13 listopada podczas wiecu w poznańskim hotelu „Bazar” poinformował o utworzeniu NRL, w swojej mowie doskonale obrazując historyczną sytuację, przed jaką stanęli Polacy w zaborze pruskim: „Przed naszymi oczami rodzi się wolna i niepodległa Rzeczpospolita Polska i słyszymy szum skrzydeł orła białego. Ale wolności myśmy nie pragnęli od militarizmu pruskiego. Uzyskaliśmy wolność tę na skutek sprawiedliwości dziejowej. Idee przez nas zrodzone i przez nas szerzone na świecie, szczytne hasła, które wyłonił z siebie geniusz polski, dziś świecą triumf.”

Korfanty momentalnie stał się bożyszczem tłumów i najpoważniejszym kandydatem do odegrania czołowej roli w odradzającym się państwie polskim. 16 listopada jako

przedstawiciel Wielkopolski przybył do Warszawy na konferencję z Józefem Piłsudskim. Był negatywnie nastawiony do nazbyt socjalistycznego rządu Ignacego Daszyńskiego, domagając się utworzenia rządu jedności narodowej opartego na wszystkich stronnictwach. Daszyński oferował poznańskim politykom trzy ministerialne teki, co było dla nich nie do przyjęcia, odmówili więc wejścia do rządu. Następnego dnia gabinet Daszyńskiego podał się do dymisji.

Piłsudski od samego początku zajął twarde stanowisko wobec reprezentantów Poznańskiego, dostrzegając w Korfantom, okrzykniętym przez warszawską ulicę „Wielkim Księciem Wielkopolskim”, niebezpiecznego konkurenta w walce o władzę. Dodatkowo Naczelnik Państwa zapowiedział, że w razie jakichkolwiek rozruchów w zaborze pruskim Wielkopolanie zdani są na własne siły, gdyż nie udzieli im pomocy zbrojnej, nie chcąc zadrażniać stosunków z Niemcami i przewidując, że tereny te i tak zostaną przyznane Polsce w wyniku konferencji pokojowej. Ślęzak był zaskoczony zachłannością socjalistów i samego Piłsudskiego. Wtedy właśnie po raz pierwszy doszło do zderzenia dwóch odmiennych wizji Polski: Korfantego – opartej na piastowskim dziedzictwie, z mocnym parlamentaryzmem na wzór zachodni z, jak się okazało, silniejszą i bardziej popularną wizją Polski Kresów wschodnich ugruntowaną w mitologii romantycznej i promowaną przez Piłsudskiego.

DEMONSTRACJA NARODOWEJ WOLI

Po nieudanych pertraktacjach Korfanty powrócił do Poznania, gdzie przystąpił do neutralizowania poczynąń przywódców Polskiej Organizacji Wojskowej, dążącej do jak najszybszego wywołania powstania. Sam wykazywał spore zainteresowanie planami wojskowymi, choć podobnie jak Piłsudski uznawał, że Wielkopolska przejdzie do Polski na mocy postanowienia aliantów, w samym powstaniu dostrzegając wielką demonstrację ludu polskiego, wyczekując w związku z tym na dogodny moment jego rozpoczęcia. Nazbyt optymistycznie liczył na szybkie przybycie z Francji i pomoc w walce z Niemcami „Błękitnej

Armii" gen. Józefa Hallera.

25 grudnia 1918 roku osobiście wyruszył do Gdańska po światowej sławy pianistę i wielkiego orędownika niepodległości Polski Ignacego Paderewskiego, uważając jego przyjazd do Wielkopolski za konieczny, i to pomimo zakazu rządu pruskiego. Dwa dni później nastrój narodowyzwoleńczy osiągnął apogeum, podsycany działaniami niemieckich nacjonalistów. Rozpoczęło się jedyne polskie powstanie uwieńczone sukcesem, którego pierwszym dowódcą został mjr Stanisław Taczak. Pierwsze dni walk przyniosły powstańcom szereg sukcesów: kontrolowano Poznań, zdobyto m.in. Grodzisk Wielkopolski, Kórnik, Nakło, Gostyń, Ostrów i Wronki. W nocy 30 grudnia, po zwycięstwie pod Zdziechową, Wielkopolanie otworzyli sobie drogę do rozszerzenia powstania na obszar Kujaw. Kompletnie zaskoczeni Niemcy nie byli w stanie zorganizować skutecznej obrony.

Korfanty jako jeden z pierwszych polityków zorientował się, że władze pruskie nie dysponują wystarczającą siłą, by przy pomocy oddziałów zbrojnych opanować sytuację i stłumić wystąpienie ludności Wielkopolski. Nie proklamując oderwania Poznańskiego od Prus wziął udział w pierwszych rokowaniach polsko-niemieckich w Inowrocławiu (2 stycznia 1919) i Bydgoszczy (4 stycznia), zręcznie podkreślając znaczenie przyszłej konferencji pokojowej oraz niemożliwość zahamowania walk powstańczych: „Polacy mają siłę, władzę oraz środki do ruchu zbrojnego, których mogą użyć dla obrony swoich postulatów.”

SUKCES WOJSKOWY I DYPLMATYCZNY

11 stycznia 1919 roku nowym głównodowodzącym wojsk powstańczych mianowany został, przysłany przez Piłsudskiego, gen. Józef Dowbór-Muśnicki, były dowódca I Korpusu Polskiego w Rosji. W wyniku podpisania układu między nowym dowódcą a Naczelną Radą Ludową musiał on wszelkie problemy związane z tworzeniem armii, ruchami wojsk i zmianami personalnymi uzgadniać z Komisarzatem NRL.

Korfanty w końcu lutego 1919 roku odrzucił śmiały plan zdobycia Gdańska i Pomorza autorstwa szefa sztabu dowództwa armii poznańskiej ppłk. Władysława Andersa. Koncepcja ta zakładała wywołanie zbrojnego powstania na Pomorzu i przesłanie tam najlepszych jednostek z Armii Wielkopolskiej jeszcze zanim Niemcy ustabilizują sytuację. Zdobycie dla Polski dostępu do morza miało postawić Ententę przed faktem dokonanym, a przede wszystkim rozwiązać problemy zaopatrzeniowe powstania. Paderewski zdołał jednak przekonać NRL, że pomysł ten może tylko zaszkodzić sprawie polskiej w czasie, gdy trwała już konferencja pokojowa w Wersalu. Zamiast na Gdańsk wysłano na pomoc do Lwowa grupę gen. Daniela Konarzewskiego. Korfanty popierał ideę rozszerzenia walk na Pomorze lub Śląsk, jednak niezbyt realistycznie uważał, że Pomorze zostanie wyzwolone przez mającą przybyć w najbliższym czasie armię gen. Hallera, a wojska Armii Wielkopolskiej powinny podjąć ofensywę na południe. Wszelkie plany przeniesienia powstania na inne tereny ostatecznie zniweczyła podjęta na przełomie stycznia i lutego ofensywa niemiecka, pomimo której wojskom polskim po zaciętych bojach udało się utrzymać większość zdobytych terytoriów.

Wojciech Korfanty jako delegat Naczelnej Rady Ludowej brał udział w rokowaniach z rządem niemieckim w Berlinie (3-5 luty), zabiegając o zaprzestanie walk i zawieszenie broni do czasu rozstrzygnięcia przynależności ziem zaboru pruskiego przez polityków obradujących w Wersalu. Niemcy próbowali stworzyć wrażenie jakoby Polacy chcieli skapitulować, licząc na pobłażliwe traktowanie „powstańczych buntowników” przez władzę rządu pruskiego. Alianci wysłali do Wielkopolski Misję Międzysojuszniczą na czele z Francuzem Josephem Noulensem, mającą zapoznać się z sytuacją na tych ziemiach i opracować sprawozdanie dla konferencji pokojowej.

Epilogiem wysiłków Wojciecha Korfantego było podpisanie 16 lutego 1919 roku w Trewirze rozejmu polsko-niemieckiego. Niemców zobowiązano do zaprzestania wszelkich działań

zaczepnych przeciw Polakom i wytyczono linię demarkacyjną na podstawie zasięgu powstania z 6 lutego. Korfanty wykazał się ogromnym zaangażowaniem i był jednym z motorów napędowych Naczelnej Rady Ludowej. Jego sprawna akcja propagandowa i dyplomatyczna przypieczętowały sukces powstania. Zebrane przez Korfantego ogromne doświadczenie zaowocuje podczas powstań śląskich.

Powstanie Wielkopolskie było wspaniałym zrywem narodowowyzwoleńczym Polaków zaboru pruskiego. Przy iluzorycznej pomocy rządu polskiego zdobycze powstania przedstawiają się imponująco i mają duże znaczenie dla odbudowy polskiej państwowości w latach 1918-1919. Niestety, w polskiej historiografii insurekcja ta, pomimo iż była jedyną zwycięską polską irredentą, jest zapomniana i wymaga większego rozpropagowania.

Autor: Daniel Wójtowicz

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

BIBLIOGRAFIA

1. Czubiński Antoni, Powstanie Wielkopolskie 1918-1919, Kurpisz, Poznań 2002.
2. Czubiński Antoni, Grot Zdzisław, Miśkiewicz Benon, Powstanie Wielkopolskie 1918-1919. Zarys dziejów, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa – Poznań 1988.
3. Garlicki Andrzej, Józef Piłsudski 1867-1935, Znak, Kraków 2008.
4. Glensk Joachim, Wojciech Korfanty jako wydawca, redaktor i publicysta, [w:] Dzieło Wojciecha Korfantego, red. Michał Lubina, Związek Górnośląski, Katowice – Opole – Cieszyn 1993.
5. Lewandowski Jan F., Wojciech Korfanty, Videograf II, Chorzów 2009.

6. Lipońska-Sajdak Jadwiga, Korfanty w anegdocie, Muzeum Historii Katowic, Katowice 1998.
7. Siemaszko S. Zbigniew, Generał Anders w latach 1892-1942, Wydawnictwo LTW, Londyn – Warszawa 2012.